

Jak badać procesy refleksyjnej instytucjonalizacji. Propozycja ścieżki badawczej i uwagi krytyczne do badań własnych

Konrad Kubala 
Uniwersytet Łódzki

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.2.01>

Słowa kluczowe:

refleksyjna
modernizacja,
refleksyjna
instytucjonalizacja,
dyskurs publiczny,
dyskurs polityczny,
dyskurs ekspercki,
ścieżka badawcza

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest prezentacji autorskiej ścieżki badawczej zastosowanej do analizy procesów modernizacji refleksyjnej. W pierwszej części przedstawiam w nim znaczenie zagadnienia refleksyjnej instytucjonalizacji dla procesów reprodukcji społecznej. Następnie wyjaśniam rolę dyskursu w procesach legitymizacji określonych form ładu społecznego związanego z modernizacją refleksyjną. W etapie trzecim proponuję schemat postępowania badawczego, narzędzia badawcze oraz wysiłki przedsięwzięte w celu zaaplikowania quasi-teorii modernizacji refleksyjnej do badań własnych. Propozycję ilustruję próbą przeprowadzonych analiz. Na końcu odnoszę się do problemów, dylematów oraz nieprzewidywalnych trudności towarzyszących tej pracy ze szczególnym uwzględnieniem napięcia epistemologicznego i ontologicznego ujawniającego się w badaniach, konsekwencji doboru (bądź jego braku) grup kontrastownych w prowadzonych badaniach oraz dylematów związanych z użytkowaniem teorii refleksyjności indywidualnej w przypadku prób badania modernizacji refleksyjnej.

Konrad Kubala, dr hab. UŁ, redaktor naczelny i członek rady programowej czasopisma „Władza Sądzenia”, zajmuje się praktycznymi i teoretycznymi problemami funkcjonowania komunikacji politycznej w demokracjach liberalnych, wpływem dyskursu publicznego na powstawanie dominujących form racjonalności oraz ekonomizacją powszechnych postaci refleksyjności zinstytucjonalizowanej.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. POW 3/5, 90-255 Łódź
e-mail: konrad.kubala@uni.lodz.pl

Wprowadzenie. Modernizacja refleksyjna a procesy reprodukcji społecznej

Zagadnienie modernizacji refleksyjnej (A. Giddens, U. Beck, Ch. Lash), jakkolwiek obiecujące poznawczo i obecne w socjologii od prawie 30 lat, wciąż nie doczekało się rozwinięcia, które pozwoliłoby na zaistnienie odpowiadającej mu teorii. W związku z powyższym uzasadnione wydają się wysiłki teoretyczno-badawcze mające na celu wypracowanie propozycji, które mogłyby stanowić podstawę dla rozwoju teorii refleksyjnej modernizacji. Bez podjęcia badań empirycznych nad kluczowymi dla modernizacji refleksyjnej zagadnieniami pozostaje ona quasi-teoria.

Jednym z podstawowych założeń tej quasi-teorii jest dyskursywne odtwarzanie porządku społecznego, a kluczowym narzędziem reprodukcji ładu jest zarządzanie procesami zinstytucjonalizowanej refleksyjności. Formuła reprodukcji rzeczywistości społecznej poprzez pojęcia (czytaj: dyskursy publiczne, prywatne, eksperckie i profesjonalne) związana jest ze zjawiskiem refleksyjności zinstytucjonalizowanej, które, choć pojawiło się we wczesnych stadiach nowoczesności, to wciąż zyskuje na znaczeniu. Refleksyjność instytucjonalna pojawia się, kiedy dyskurs staje się konstytutywną częścią rzeczywistości społecznej. Wraz z pojawieniem się nowej terminologii, służącej lepszemu zrozumieniu zjawisk, wyrażone za jej pomocą idee, koncepcje i teorie zaczynają przenikać samo życie społeczne i przyczyniają się do jego przebudowy. Zjawisko to ma charakter instytucjonalny, bo jest podstawowym czynnikiem nadającym strukturę działaniom ludzkim w warunkach nowoczesności, i jest refleksyjne w tym sensie, że pojęcia stworzone do opisu życia społecznego są rutynowo włączane w jego sferę i przeobrażają je – nie mechanicznie ani też nie

zawsze za czymś rozmysłem, ale dlatego, że tworzą ramy dla podejmowanych przez jednostki i grupy działań (por. Giddens 2006: 42). Kognitywna teoria modernizacji refleksyjnej jest z gruntu optymistyczna – więcej refleksji, więcej ekspertów, więcej nauki, więcej sfery publicznej, więcej samoświadomości i samokrytycyzmu – stworzy nowe i lepsze możliwości działania w świecie, który wypadł z dotychczasowych kolein (Beck 2009: 225–226).

Jest też druga strona modernizacji refleksyjnej związana z nieprzewidywanymi i, co więcej, nieprzewidywalnymi konsekwencjami modernizacji zmieniającej swoją strukturę na dużą skalę. Nieuporządkowanie, brak kontroli nad efektami zachodzącej modernizacji mogą być raczej pesymistycznym świadectwem konfliktowego dynamizmu społeczeństw, w których na dużą skalę generowane są ryzyka. Koncepcje tych rzeczywistych ryzyk przeplatające się z inscenizowaniem ich na światową skalę oraz wykorzystywaniem do celów politycznych najpełniej charakteryzował w swoich kolejnych książkach Ulrich Beck (Beck, Giddens, Lash 1994; Adam, Beck, Van Loon 2000; Beck 2002; 2005; 2012).

Bez względu na rozkład akcentów (choć ma to zasadnicze znaczenie w epistemologicznej funkcji pełnionej przez obydwie charakterystyki modernizacji) zakładam, że teoria refleksyjnej modernizacji nie powstanie bez opracowania i zdefiniowania systemu pojęć fundamentalnych dla organizacji życia społecznego we wszystkich jego wymiarach. Pozostając przy wykładni autorów, którzy rozpoczęli dyskusję o modernizacji refleksyjnej, należy założyć, że klucz do zrozumienia sposobów generowania samowiedzy społeczeństw na tematy uznane za ważne leży w publicznych sporach dotyczących narodowości/nacjonalizmów, ubóstwa, pracy, religii, kryzysów gospodarczych i ekolo-

gicznych, wojen i rewolucji, a również stanów nadzwyczajnych wywołanych przez wielkie katastrofy (na wzór stanów nadzwyczajnych zamieniających się w permanentne wskutek katastrofy pandemicznej). To w tych sporach organizowane są najważniejsze elementy permanentnego procesu socjalizacji do określonego definiowania relacji społecznych wraz z towarzyszącymi im ryzykami bezrobocia, wykluczenia społecznego, stygmatyzacji, przemocy i innych. Przed badaczami, którzy chcieliby teorię refleksyjnej nowoczesności rozwijać, stoi, w moim przekonaniu, zadanie identyfikacji siatki pojęć stworzonych do opisu życia publicznego, które oprócz cech powszechności scharakteryzować można jako oczywiste, samowysługujące się. W tym sensie stają się pojęciami modalnymi, przedzałożeniami leżącymi u podstaw każdego wyjaśniania i działania społecznego. Jednym z takich pojęć – racjonalnością – zająłem się w badaniach dyskursu dotyczącego pracy w transformującej się Polsce (Kubala 2019).

Studia i analizy procesów reprodukcji rzeczywistości społecznej w duchu zagadnienia modernizacji refleksyjnej rozumiem jako badanie możliwości użytkowania aparatu językowego w służbie obiektywizacji świata (ustanawiania przedmiotów, które mogą być uznane za rzeczywiste), obiektywizacji „publicznych definicji rzeczywistości” (rodzajom uprawomocnień dla zobiektywizowanych przedmiotów) i sposobów wspierania tych narracji na określonych zestawach symbolicznych. Każda tego typu operacja będzie niczym innym, jak „specyficznym rodzajem racjonalności”, ze względu na funkcje, jakie spełnia, i pretensje do monopolizacji zaproponowanych definicji. Jeśli refleksyjna instytucjonalizacja jest głównym mechanizmem odtwarzania porządku społecznego w późnej nowoczesności, to definiowanie „tego, co racjonalne” jest podstawowym

wym narzędziem ukierunkowywania dominujących form refleksyjności.

Dyskursy o racjonalności jako przykładowy przedmiot analizy. Pojęcia jako motory refleksyjności

Założyłem, że rozwój teorii modernizacji refleksyjnej możliwy jest jedynie poprzez nadanie jej charakteru teorii średniego zasięgu. W wymiarze metodologicznym moim celem było opracowanie ścieżki badawczej z wykorzystaniem interdyscyplinarnych narzędzi analizy dyskursu oraz zogniskowanych wywiadów grupowych. Praca badawcza przyczynić się miała do uzyskania empirycznych podstaw niezbędnych do funkcjonowania teorii naukowej. Uznałem, że jednym z głównych pojęć użytecznych w analizie reprodukcji ładu społecznego jest pojęcie racjonalności. Traktuję je jako pojęcie modalne dla procesów refleksyjnej modernizacji – termin, który oznacza określony typ porządku czy też porządkowania rzeczywistości. Racjonalność pozwala w uporządkowany sposób wiązać ze sobą czas i miejsce, przy czym porządek ten oparty jest na zakorzenieniu w wiedzy społecznej określonej treści pojęć używanych dla wyjaśniania rzeczywistości. Powszechna internalizacja tych pojęć jest warunkiem koniecznym funkcjonowania poszczególnych typów racjonalności. Choć katalog takich pojęć może być stale poszerzany, istnieją terminy niezwykle istotne dla porządkowania rzeczywistości społecznej, a należą do nich z całą pewnością bezpieczeństwo i zagrożenie czy zaufanie i ryzyko (por. Giddens 2008: 1–39). To z ich pomocą w określone społeczne całości wiązane są komponenty czasu i miejsca. Zarówno na poziomie systemów społecznych, jak i świata przeżywanego. Nie oznacza to, że analiza reprodukcji systemów społecznych może i powinna odbywać się wyłącznie na poziomie języ-

ka. Oznacza to jednak, że określony porządek społeczny instytucjonalizuje się i odtwarza za pomocą systemów symboli językowych w dużo większym stopniu niżli w epokach poprzedzających nowoczesność. Innymi słowy, systemy symboliczne w późnej nowoczesności funkcjonują w służbie legitymizacji określonego rodzaju władzy, która nie ma charakteru „myśli zorganizowanej wokół figury racji stanu (...). Rozum ekonomiczny zaczyna może nie tyle zastępować rozum polityczny, ile nadawać nową treść zasadzie racji stanu, a w konsekwencji także przyczyniać się do powstawania nowych form racjonalności państwa” (Foucault 2010: 350). Wyszedłem od założenia, że tryb prawdy referencyjnej kluczowy dla procesów instytucjonalizacji refleksyjnej oparty jest na pojęciu racjonalności.

Wybór określonych pojęć, które zdaniem badaczy pracujących nad teorią modernizacji refleksyjnej stanowią samonarzucającą się siatkę percepcji rzeczywistości społecznej i matrycę reprodukcji tej rzeczywistości, powinien być zawsze poparty uzasadnieniem ujawniającym zakres i charakter wpływu danego pojęcia na stosunki społeczne. Dla przykładu, kiedy mówimy o racjonalności, świadectwem rangi tego pojęcia jest fakt, że stanowi ono podstawową cechę całej konfiguracji nowoczesności. Oczywista i bezdyskusyjna wiara w racjonalność jako typ idealny działania społecznego oparty na jasnej i wyraźnej wiedzy naukowej na temat wszystkich elementów istotnych z punktu widzenia dokonywanego wyboru stała się wszechobecną podstawą stosunków reprodukcji życia społecznego.

Racjonalność jest dzisiaj wysoce cenionym przymiotem, można rzec – cnotą, normą, narzędziem, celem. Pojęcie racjonalności stało się jednym z terminów kluczowych dla samowiedzy współczesnych zachodnich społeczeństw. Jednostki i instytucje

dążą do racjonalnego funkcjonowania, sięgają po racjonalne rachunki efektywności oraz uwzględniają racjonalny pragmatyzm – swój aksjonormatywny „kręgosłup”. Ogromna popularność tego pojęcia powoduje, że zapominamy o tym, iż posiada ono swoją historię, w trakcie której racjonalność znaczyła różne rzeczy. Jeśli pojęciem tym posługujemy się powszechnie, to szczególnie istotne staje się pytanie o to, czy określone definicje tego pojęcia stają się wiodące w społecznym konstruowaniu rzeczywistości oraz czy ich zakres znaczeniowy jest dyskursywnie „negocjowany”. W związku z tym w pracy badawczej nad refleksyjnością zinstytucjonalizowaną interesowała mnie rola pojęcia racjonalności w kształtowaniu procesów definiowania rzeczywistości przez pojedynczych aktorów społecznych oraz organizacje współkonstrytuujące porządek społeczny. Jeśli pojęcie racjonalności stało się swego rodzaju „motorem dziejów” w znaczeniu nie mniej istotnym niż szereg wynalazków, to obowiązkiem socjologów jest dociekanie związków między dzisiejszą zachodnią racjonalnością a strukturalnymi problemami społecznymi. Wiedza tego dotycząca, stając się częścią „bezsportnych oczywistości”, buduje „powszechne mniemania” dzisiejszych zindywidualizowanych społeczeństw. Wiedza ta nazywana jest również racjonalną.

Eksperskie formuły „tego, co racjonalne” nie funkcjonują, rzecz jasna, w tej samej literalnie postaci na poziomie politycznych decyzji makroekonomicznych i w świecie przeżywanym. Decyzje polityczne dotyczące urządzania państwa są jednak nieustannie tłumaczone na język „oczywistości” w niezliczonych audycjach, programach i prasie przez niestrudzonych ekspertów dowodzących zdroworozsądkowych podstaw swojej narracji. W systemach demokratycznych przede wszystkim w ten sposób można uzyskać kulturową legitymizację

określonych typów racjonalności będących podstawą funkcjonującego porządku. Tym samym w porządku świata przeżywanego to, co racjonalne coraz częściej oznacza zdroworozsądkowe i odwrotnie. Takie pojęcie racjonalności nie ma nic wspólnego z typem idealnym tego pojęcia użytym w naukach społecznych. Czy jednak konsekwencje tego rodzaju metamorfozy pojęcia racjonalności mogą pozostać obojętne dla badacza świata społecznego? Parafrazując Williama I. Thomasa, można by powiedzieć, że jeśli ludzie definiują swoje wybory jako racjonalne (a szczególnie w epoce nowoczesności pragną mieć takie o nich przekonanie), to są one realne w swoich konsekwencjach. W ten sposób systemy symboliczne stoją na straży porządku, który definiować powinniśmy również poprzez historyczny materializm. Sposoby nazywania i kategoryzowania rzeczywistości nadają podstawowe kierunki naszym życiowym wyborom. Poczucie kontroli nad swoim życiem możemy zyskać poprzez internalizację odpowiednich „słowników” wraz z towarzyszącymi im „gramatykami”. Nie jest to postępowanie bezalternatywne, ale na pewno statystycznie najpopularniejsze. Możliwe, a nawet konieczne w związku z proponowaną tutaj ścieżką badawczą, jest przyjęcie założenia o potrzebie użycia figury refleksyjności zinstytucjonalizowanej w analizach dominujących typów racjonalności. I odwrotnie – z powodów wyżej wzmiankowanych trudno wyobrazić sobie badanie procesów refleksyjności zinstytucjonalizowanej bez uwzględnienia oddziaływania terminu racjonalności. Obydwa bardzo silnie się współwarunkują. Względna przewidywalność życia w późnej nowoczesności oraz legitymizacja demokratycznych form sprawowania władzy możliwe są wyłącznie poprzez zjawisko upowszechnienia dyskursów eksperckich. Kategoriałny porządek zaproponowany w dyskursach dominujących staje się programem rządzenia i ad-

ministrowania państwem oraz podstawą ontologii świata przeżywanego.

Przeprowadzone przeze mnie analizy typów racjonalności były, z jednej strony, próbą stworzenia podstaw empirycznych do testowania wspomnianej teorii i zrekonstruowania stosunków definiowania racjonalności, z drugiej zaś – określić miały cyrkulację władzy, a także kierunki rozwoju życia społecznego. Innymi słowy, w operacjach językowych poszukiwałem prawdy o rzeczywistych procesach społecznych. Przyjęte przeze mnie założenia oraz analiza dyskursu jako zastosowana metoda badawcza powodowały, iż cele pracy miały charakter opisowy; innymi słowy, nie dążyłem do weryfikacji postawionych hipotez. Uważam za wciąż aktualne stwierdzenie Normana K. Denzina, że najważniejsza w naukach społecznych dla badacza orientującego się na metody jakościowe jest interpretacja. Jej wynikiem jest zorganizowany, uporządkowany, celowy opis pozwalający na odsłonięcie relacji władzy, hierarchii celów i wartości, stanu wiedzy oraz jawnych i ukrytych przekonań w zbiorowości, w której dyskurs jest realizowany. Ten rodzaj postępowania badawczego, związany z paradygmatem konstruktywistycznym, uznaję za sprzyjający w pracach nad empirycznym zakotwiczeniem teorii modernizacji refleksyjnej.

Pracując nad badawczym ugruntowaniem omawianej teorii, należy poszukiwać pojęć, które w kluczowy sposób wpływają na sposoby jego definiowania, tym samym na organizację życia społecznego w nowoczesności. Wpływ ten jest równoznaczny z władzą aplikowania określonych rozwiązań instytucjonalnych oraz oddziaływania na indywidualne strategie życiowe przyjmowane przez jednostki. Rozpatrując tak określony przedmiot badania, zyskujemy szansę odpowiedzi na różne pytania

badawcze, w tym np. które z pojęć pełnią rolę zworników dyskursu o społeczeństwie, jakie są zakresy znaczeniowe tych pojęć, jakie uzasadnienia celowościowe stosuje się z użyciem tych pojęć (czemu nominalnie służą), jakie uzasadnienia aksjologiczne leżą u podstaw definiowania określonych pojęć, jakie są możliwe konsekwencje (materialne, społeczne i jednostkowe) funkcjonowania określonego sposobu definiowania pojęć, i inne.

Propozycja etapów postępowania badawczego

Klasyfikacji typów racjonalności wraz ze specyfikacją każdego wyróżnionego elementu dokonałem w odniesieniu do podstawowych ujęć tego zagadnienia obecnych w literaturze socjologicznej i filozoficznej (Bourdieu, Wacquant 2001; Garfinkel 2007; Mills 2008; Schütz 2008; Parsons 2009; Foucault 2011; Weber 2011; Luhmann 2012). Nie poszukiwałem syntezy. Odwołałem się do różnicowań racjonalności i wskazałem na te koncepcje, które pozwalają wyjaśniać odtwarzanie się oraz zmianę porządku społecznego („racjonalność decyzyjną”). Celem było stworzenie modelu elastycznego i przydatnego do abdukcyjnego poszukiwania różnych typów racjonalizmu w odniesieniu do analiz dyskursów. Należało założyć, że jednym z problemów, które pojawiają się w trakcie analiz, będą problemy z aplikacją studiowanych pojęć do praktyki badawczej. Moja propozycja rozwiązania tego problemu polega na przeprowadzeniu postępowania badawczego w następujących etapach: (1) wybór pól dyskursywnych przybliżających badacza w postępowaniu analitycznym do zrekonstruowania dominujących typów określonego pojęcia, np. racjonalności (wraz z uzasadnieniem); (2) dobór tekstów będących przedmiotem szczegółowych analiz (wraz z uzasadnieniem); (3) dobór metody i narzędzi badawczych; (4) analiza;

(5) praca deskryptywno-eksplanacyjna z zastosowaniem wybranych narzędzi badawczych; (6) próba rekonstrukcji dominujących typów analizowanych pojęć z zastosowaniem wypracowanych na wstępie pojęć i definicji.

Sugeruję, że korpusem badawczym zaplanowanych analiz powinny być pola dyskursu polityki, dyskursu eksperckiego i dyskursu „życia codziennego”. Powyższe założenie wynika z przekonania, że pierwszeństwo w ustalaniu zakresów znaczeniowych systemów symbolicznych wynika z ich właściwości systemowych. To pojęcia opracowywane publicznie są rutynowo włączane do codziennego życia. Choć do definicji eksperckich możemy odnosić się afirmatywnie lub krytycznie, są one punktem wyjścia społecznych negocjacji o tym, co rzeczywiste. Pojęcia kluczowe dla organizacji życia społecznego dopiero wtórnie ujawniają się na poziomie zachowań indywidualnych, stąd sugestia, by proces analizy rozpoczynać od doboru dwóch fundamentalnych dla życia społecznego macierzy znaczeń, tj. polityki i ekonomii. Jeśli, odnosząc rozważania do przeprowadzonych przeze mnie analiz, celem postępowania badawczego była rekonstrukcja typów racjonalności obecnych w dyskursywnym trybie odtwarzania rzeczywistości społecznej, to wybór tych dwóch porządków instytucjonalnych gwarantował badaczowi wgląd w ustanawiane makrosystemowo struktury znaczeń obecne również w „świecie przeżywanym”.

Wyszedłem z założenia, że struktura znaczenia poszczególnych pojęć, w tym przypadku pojęcia racjonalności, kształtuje się w obszarze negocjacji/napięć odbywających się pomiędzy wierzchołkami „trójkąta” instytucji polityka-ekonomia-społeczeństwo. Odpowiedź na trzy pytania: co władza chce oficjalnie powiedzieć społeczeństwu, co chcą zakomuni-

kować elity eksperckie oraz co o tych komunikatach sądzi samo społeczeństwo związana jest z koniecznością prześledzenia materialno-symbolicznej struktury, w której dochodzi do działań aktorów społecznych (elity), jak i analizy kategorii porządkujących rzeczywistość społeczną widzianą oczami jednostek (społeczeństwo). By zadośćuczynić temu warunkowi, należy zdecydować, która część dyskursu publicznego w obszarze polityki i ekonomii (ewentualnie kultury) najlepiej reprezentuje przedmiot analiz.

Dla przykładu, *exposé* przynależy do tej kategorii komunikatów, które związane są z komunikowaniem ceremonialnym i „wielkoskalowym” w momentach kluczowych dla demokratycznie sprawowanej władzy. Za istotny poznawczo uznałem proces budowania „oczywistości” prawdy o problemach życia społecznego w kluczowej dla życia publicznego instytucji, jaką jest *exposé*, nie zaś instytucjonalny dyskurs legislacyjny (jego badanie pozostaje domeną socjologii prawa) czy dyskursy stanowiące podstawę dokumentów przygotowywanych przez OPZZ czy NSZZ „Solidarność”. Interesowało mnie, co władza chce powiedzieć społeczeństwu na wybrane tematy w chwilach najważniejszych ceremonii dla demokratycznego życia społecznego, w omawianym przypadku we wszystkich *exposé* wygłoszonych w okresie III Rzeczypospolitej. Podobnego uzasadnienia wymaga zawsze dobór materiałów pochodzących z pola szeroko definiowanej ekonomii/gospodarki. W przypadku przeprowadzonych przeze mnie analiz audycji „EKG – Ekonomia, Kapitał, Gospodarka” w Radiu TOK FM (przykład dyskursu eksperckiego) uzasadnieniem był przede wszystkim wysoki poziom monopolizacji medialnego dyskursu publicznego. Eksperci zapraszani do audycji najlepiej spełniali ważne z badawczego punktu widzenia kryterium „właścicieli środków

definiowania”, bowiem pojawiali się naprzemiennie w mediach publicznych i prywatnych, zapraszani byli przez różnych prowadzących bądź, co równie istotne, komentowali autorsko rzeczywistość z wykorzystaniem nowych mediów.

Uważam, że w pracach badawczych nad empirycznym odniesieniem dla teorii modernizacji refleksyjnej istotne jest założenie o tym, że badanie dyskursu to badanie wszelkiego rodzaju praktyk i rytuałów językowych i pozajęzykowych, za pośrednictwem których konstruowane jest i podtrzymywane poczucie realności i określona wizja społeczeństwa (w tym gospodarki). W związku z tym przedmiotem badania należy uczynić przede wszystkim wzory wytwarzania określonych typów pojęć w publicznych dyskursach oraz ich recepcję przez odbiorców mediów.

Zaproponowana przeze mnie definicja wzoru uwzględnia analizy: tematycznej i rematycznej organizacji dyskursu, modalności wypowiedzi odnoszących się do istotnych semantycznie elementów komunikatów (Fairclough 2003: 164–78), przechodniości dyskursów o wybranych pojęciach (Mautner 2011: 51–85), presupozycji, w wyniku których komunikat staje się powszechnie zrozumiały (Woroniecka 2003: 65–88), implikatur (Grice 1980), cech istotowych i akcydentalnych poszczególnych komunikatów w dyskursie o wybranych pojęciach, „ontologicznego” charakteru, który próbują nadać swoim komunikatom autorzy, dominującego rodzaju uzasadnień aksjologicznych funkcjonujących w dyskursie (Kubala 2016: 67–68), ram konceptualnych, zespołów retoryk/kontrretoryk używanych przez głównych aktorów dyskursu, rodzajów operacji językowych na kategoriach „my–oni”, praktyk sepizacyjnych oraz kontrsepizacyjnych (Czyżewski, Dunin, Piotrowski 2010 :17–35), sposobów zakotwi-

czeń i obiektywizacji pojęć kluczowych dla dyskursu o wybranych zagadnieniach (Moscovici 1984: 38; Trutkowski 2000: 89–90) i innych elementów analizy dyskursu (Dijk 2001; Chouliaraki, Fairclough 2002; Fairclough 2003; Duszak, Fairclough 2008). Listę tę należy traktować jako otwartą w dwóch znaczeniach. Z jednej strony można i należy ją uzupełniać o te narzędzia, które będą najlepiej odpowiadały obranym celom badawczym. Z drugiej zaś – ten sam argument może przemawiać za okrojonym wyborem poszczególnych narzędzi wtedy, kiedy namnażanie wniosków nie poszerza możliwości interpretacyjnych. Szczegółowym polem, w jakim dokonałem rekonstrukcji procesów i mechanizmów wytwarzania rzeczywistości poprzez zastosowanie konkretnych wzorów komunikacyjnych, jest dyskurs rozumiany jako sfera publicznego komunikowania się (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010).

W związku z wiedzą dotyczącą uprzywilejowania określonych aktorów w procesach definiowania tego, co rzeczywiste, należy zaproponować ścieżkę postępowania badawczego, która uwzględniałaby konieczność analizy stosunków definiowania, tj. „prawnej, epistemologicznej i kulturalnej macierzy władzy, wewnątrz której organizuje się politykę wobec ryzyka” (Beck 2012: 54). Stosunki definiowania jako stosunki władzy oznaczają, że określone aktorzy społeczni w konkretnych kontekstach społecznych zyskują przewagę w problematyzowaniu i definiowaniu tego, co społecznie istotne, stając się tym samym „właścicielami środków definiowania”. Zatem studiom i analizom pojęć uznanych za istotne dla procesów refleksyjności zinstytucjonalizowanej powinny towarzyszyć analizy pozycji i funkcji pełnionych przez aktorów, których w uzasadniony sposób możemy uznać za reprezentantów środowisk uprzywilejowanych. Powinniśmy przy tym zwracać uwagę na to, w jaki sposób krzyżują

się ścieżki karier poszczególnych osób, tj. rekonstruować następstwa funkcji pełnionych przez tych samych aktorów w sektorach publicznym i prywatnym; symultaniczność funkcji w sytuacji, kiedy odnoszą się one do jednoczesnego pełnienia ról edukacyjnych (nieraz w instytucjach publicznych), politycznych i eksperckich. Analizy stosunków definiowania proponuję nie traktować jako warunku koniecznego do rekonstrukcji interesujących nas procesów refleksyjności zinstytucjonalizowanej, niemniej uważam, że przybliżyła nas ona do odpowiedzi na pytania o materialne uwikłania aktorów zyskujących przewagę w publicznym definiowaniu tego, co „oczywiste”, „prawdziwe”, „racjonalne” czy „istotne”.

Z korzyścią dla studiów nad teorią modernizacji refleksyjnej można wiązać aksjonormatywny poziom analiz. Rekonstrukcje zakresów znaczeniowych terminów kluczowych dla refleksyjności zinstytucjonalizowanej stanowią element cennej diagnozy społecznej dotyczącej źródeł wielu współczesnych problemów systemowych oraz prywatnych trosk. Krytyczne studia wyników uzyskanych w trakcie badań empirycznych można potraktować jako empiryczną wskazówkę w próbie odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego system nie radzi sobie zwrotnie z wywoływanymi przez siebie problemami natury instytucjonalnej oraz indywidualnej.

Ostatecznym osiągnięciem podjęcia pracy badawczej na proponowanej w tym artykule ścieżce powinna być rekonstrukcja typów pojęcia/pojęć, które stały się przedmiotem naszego zainteresowania analitycznego i których wybór rzetelnie uzasadniłmy. Przypomnę tutaj, że uzasadnienie dotyczyć musi funkcji pełnionych przez dane pojęcie w podtrzymywaniu instytucjonalnego ładu refleksyjnie odtwarzanej rzeczywistości. Zrekonstruowane ka-

tegorie służyć mają do dalszego analizowania dyskursów politycznych, ekonomicznych oraz stanowić punkt wyjścia do dalszych analiz dyskursu w wymiarze historycznym. Mają posłużyć odpowiedzi na pytanie, jak zmieniają się w czasie słowniki symboliczne służące uzasadnieniom zdobytej władzy oraz kształtowania polityki historycznej (opowieści o rozwoju). Dobrym zwyczajem stałyby się próby tworzenia diagramów integracyjnych wyróżnionych typów pojęć w celu organizacji schematu interpretacyjnego prowadzonego wnioskowania.

Ilustracja zastosowania proponowanej ścieżki badawczej. Wycinek analizy dyskursu eksperckiego

Ze względu na to, że problemy dotyczące definiowania racjonalności w dyskursie publicznym dają się rozpoznać w odniesieniu do szczególnych pól aktywności społecznej wskazałem i uzasadniłem wybór stosunków pracy jako adekwatnego dla obranych celów badawczych (Kubala 2019: 9–15). Następnie dokonałem przeglądu uczestnictwa w analizowanych przeze mnie audycjach pod kątem liczby obecności i – przede wszystkim – charakterystyk związanych z poruszonym wyżej problemem właścicieli stosunków definiowania¹. *Dossier* najczę-

¹ Przykładowa charakterystyka gościa audycji „Ekonomia, Kapitał, Gospodarka” wyglądała następująco: Andrzej Arendarski – dr, były Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą w latach 1992–1993, od 1990 r. prezes Krajowej Izby Gospodarczej. Od 1977 r. pracował kolejno jako starszy asystent i adiunkt w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, od 1980 r. działał w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”, kierował komisją zakładową NSZZ w swoim instytucie. W latach 1989–1991 poseł RP z listy KO, członek Komisji Handlu i Usług oraz Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Gospodarki Morskiej; 1990–1993 działacz KLD, wiceprzewodniczący partii; 1991–1993 poseł RP z listy KLD. Od 1997 r. sekretarz generalny Związku Polskiego Przemysłu i Finansów; przewodniczący Polsko-Amerykańskiej Fundacji Doradztwa dla Małych Przedsiębiorstw, Komitetu Polskiej Nagrody Jakości, jury Konkursu Mister i Junior Ekspertu;

ściej zapraszanych gości były świadectwem tego, że występują jako reprezentanci określonych grup interesu, choć, rzecz jasna, przypisują sobie funkcję bezstronnych, a w każdym razie oświeconych komentatorów. Kategoria oświeconego komentatora odpowiada „światłemu obywatelowi” (A. Schütz) i oznacza taktyki dyskursywne stosowane po to, by popularyzować hierarchię ważności i interpretacji spraw uznanych za ważne przez elity symboliczne. Pełni ona funkcję analityczną i jest antytezą „rzecznika narodu”, terminu określającego stanowisko „człowieka z ulicy”. Jednocześnie uwagę zwracał fakt przejścia od pełnienia funkcji publicznych/politycznych (wyróżniałem je podkreśleniem) do aktywności w sektorze prywatnym bądź też jednocześnie pełnienia funkcji w obydwu. Zapraszani goście równie często pełnią bądź pełnili funkcje dydaktyczne na szczeblu akademickim oraz udzielają się społecznie i charytatywnie (wyróżniałem je podkreśleniem linią kreskowaną)². Niekiedy gośćmi są postaci występujące wyłącznie jako eksperci/analitycy sektora prywatnego, wybitnie sporadycz-

od stycznia 2008 r. wiceprezes Eurochambres – Stowarzyszenia Europejskich Izb Przemysłowo-Handlowych z siedzibą w Brukseli. 2002–2006 przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego. Kierował też Polsko-Ukraińską Izbą Gospodarczą (gość w dziewiętnastu spośród stu analizowanych audycji). Charakterystyki w przypadku prowadzonej przeze mnie pracy prowadzić miały do stosunkowo wyczerpującej egzemplifikacji problemu „właścicieli środków definiowania” pożądanych polityk modernizacyjnych uwzględniających kryterium racjonalności jako podstawowe kryterium proponowanych rozwiązań. Jeśli dodamy do tego fakt, że *dossier* większości osób pełne jest informacji o pełnionych funkcjach obywatelskich, charytatywnych i dydaktycznych, staje przed nami zbiorowy podmiot charakteryzujący się niebagatelną zdolnością strukturalnego oddziaływania zarówno na konkretne rozwiązania polityczne, jak i wyobraźnię społeczeństwa polskiego.

² Co staje się szczególnie interesujące z punktu widzenia przeplatania się porządków racjonalności „liberalnego zarządzania” oraz „władzy pastoralnej”. Wszak Foucault definiując tę ostatnią jako wszechstronną policję porządku publicznego, miał na myśli właśnie takie kanały popularyzacji postaw oczekiwanych przez elity władzy, nie zaś wyłącznie ewidencjonowanie, reglamentowanie, klasyfikowanie itp. jednostek i dóbr (Foucault 2010: 313–362).

nie zapraszani są przedstawiciele „świata pracowników”. Już te fakty rzucają szczególne światło na wszelkie próby opisu kręgów, z których w niemałej części rekrutują się „właściciele środków definiowania” sporów o „właściwy” kształt stosunków pracy w Polsce.

Materiał badawczy pochodzący ze stu czterech audycji radiowych poddałem kodowaniu, które nie miało charakteru rozłącznego, niektóre fragmenty poszczególnych audycji przyporządkowane zostały do dwóch, a niekiedy trzech kategorii. Z uwagi na fakt zachodzenia na siebie większości wygenerowanych kategorii wielokrotne przyporządkowanie stosowałem jedynie w tych przypadkach, kiedy sami rozmówcy, często literalnie, podkreślali związek pomiędzy poszczególnymi tematami. Dla przykładu, większość rozmów o zmianach wprowadzanych w reformie emerytalnej zawierała daleko idące odniesienia do oceny stanu państwa, a propozycje podnoszenia podatku VAT spotykały się z komentarzami dotyczącymi kierunków prowadzonej polityki itp. W wyniku procedury kodowania wygenerowałem następujące kody: absurdy (komunikacyjne, proceduralne i inne), bankowość/parabankowość, bezpieczeństwo, bieda/bogactwo, ceny, dane makroekonomiczne, demografia, edukacja, emerytury, emigracja zarobkowa, energetyka, feminizm, fundusze UE (budżet), giełda / rynki finansowe, handel, infrastruktura, inne, innowacyjność, inwestycje, kryzys, manifestacje/protesty/strajki, mieszkalnictwo budownictwo, nastroje/postawy, NBP (polityka KRPP), oceny stanu państwa, ochrona środowiska, oszczędzanie, państwo, partnerstwo publiczno-prywatne, patriotyzm gospodarczy, płace, podatki, polityka, polityka socjalna, praca/bezrobocie, prywatyzacja/reprywatyzacja, przedsiębiorczość, reformy, regulacje UE (polityka, dyrektywy), rolnictwo, SKOK, słuchacze, służba

zdrowia, specjalne strefy ekonomiczne, transformacja, USA (polityka, gospodarka), wymiar sprawiedliwości, wzrost gospodarczy, związki zawodowe. Tak jak stosunki pracy pozostają zawsze elementem szeroko rozumianego życia społeczno-gospodarczego i uwikłane są w konsekwencje politycznych decyzji, tak ich obrazy wyłaniające się z analizowanej audycji nie ograniczają się do kodów, których etykiety sugerują takie implikacje. Innymi słowy, zapraszani do audycji goście rozmawiali o pracy przy wielu nieoczywistych okazjach, np. odnosząc się do problemu służby zdrowia czy wymiaru sprawiedliwości, nie wspominając już o temacie przedsiębiorczości. Najczęściej artykułowane przez wielu rozmówców i rozmówczynie przekonanie odnosiło się do dychotomii prywatne–publiczne, gdzie „prywatne” prawie zawsze doprowadzało do figury efektywnego i racjonalnego, zaś publiczne do ich przeciwieństwa. To współoznaczenie zespołu cech etykiet „publiczne” i „prywatne” można i należy rozszerzyć. I tak, w opinii większości gości programu „EKG”, racjonalna i efektywna sfera prywatna posiada dające się łatwo odczytać cechy kolejne: to jest porządku, przejrzystości, logiki, zdrowego rozsądku, sprawiedliwości, wolności od opresji zewnętrznej i innych. Sfera publiczna zaś, ze szczególnym uwzględnieniem roli państwa, niesie ze sobą prawie wyłącznie pejoratywne konotacje chaosu, przymusu, ignorancji oraz konotuje zjawiska nepotyzmu i korupcji.

Wśród stu czterech analizowanych audycji temat pracy pojawił się siedemdziesiąt jeden razy, przy czym treść tych rozmów pozwoliła na ich wewnętrzne uporządkowanie w celu selekcji tych, które stanowią egzemplifikację obecności określonych trendów w przedstawianiu i recenzowaniu stanu stosunków pracy w Polsce. Audycje te dały się zagregować do kilku kategorii: dane makroekono-

miczne; Kodeks pracy / prawo pracy; praca a innowacyjność; postawy w pracy; przyczyny bezrobocia / tworzenie nowych miejsc pracy; edukacja a praca; stosunki pracodawca–pracobiorca oraz inne. Z uwagi na podejmowany przeze mnie temat podjąłem decyzję o konieczności doboru tych audycji, które niosły ze sobą największy potencjał możliwości rekonstrukcji obrazów stosunków pracy w Polsce. Zdecydowałem, że odtworzeniu tendencji obecnych w dyskursie elit symbolicznych właścicieli środków definiowania najlepiej przysłuży się analiza audycji, w których poruszane były wątki zmian w Kodeksie pracy, stosunków pracodawca–pracobiorca oraz postaw w pracy. Należy podkreślić, że wielokrotne odsłuchiwanie wszystkich audycji związanych z tematem pracy pozwoliło mi cytować fragmenty obrazujące poszczególne kwestie problemowe z całości materiału z wyjątkiem tych fragmentów, w których prezentowane były dane makroekonomiczne bez podjęcia dyskusji. Próbką przeprowadzonych zgodnie z zaproponowanym wyżej wzorem analiz może być następujący fragment jednej z audycji.

Tadeusz Mosz: (...) Wielokrotnie mówiliśmy, że Polacy są bardzo zaangażowani w pracę, że dużo pracują, więcej niż inni i tak dalej, i tak dalej. No i... zdziwiony jest Jeremi Mordasewicz, bo Jeremi Mordasewicz to jest ostry zawodnik, zawsze powie, że za mało pracujemy pewnie... zaangażowanie w pracę nie jest mocną stroną Polaków, proszę pana. Z ogólnopolskiego badania (Sedlak & Sedlak) wynika, że niezależnie od rodzaju firmy, czy to własna, czy państwowa, a nawet organizacja pozarządowa, to w najlepszym wypadku zaangażowana w pracę jest co czwarta osoba. Najgorzej zaangażowanie wykrzesać z pracowników organizacji pozarządowych. No patrzcie, wydawałoby się, że w organizacjach pozarządowych pracuje mnóstwo wolontariuszy, ludzi, którzy, no, prawda, czują taką potrzebę pracy społecznikowskiej, tak że, no, i że zaan-

gażowanie jest tam podstawą. Okazuje się, jedna piąta deklaruje, że nie jest oddana swoim obowiązkom, a jedynie 14 procent czerpie radość z tego, czym się zajmuje na co dzień (...). Konsternacja pełna, ale teraz dalej. Zaraz po pracownikach organizacji samorządowych na liście najmniej zaangażowanych znaleźli się pracownicy administracji państwowej (to to tak – Andrzej Arendarski) i samorządowej (...). Kolejne zaskoczenie to wysoki odsetek niezaangażowanych wśród osób prowadzących własną działalność (...)³.

Andrzej Arendarski: (...) Wydaje mi się, że to jest ta sama przyczyna jak w tych pozarządowych, bo pozarządowe dzisiaj tworzą pewną alternatywę dla ludzi, którzy nie mogą znaleźć pracy i po prostu dla kształtowania swojego osobowości, zaangażowania pracują jako nawet wolontariusze, ale nie robią tego z potrzeby serca, tylko po prostu albo z rozsądku, albo z przymusu i to samo jest tutaj u tych, którzy wyrzucamy na samozatrudnienie, no to z pewnością nie będą tutaj wykazywali... oni się będą kwalifikowali do tej grupy, prawda, pracowniczej niezaangażowanej raczej niż do tych ludzi, którzy mają pomysł na życie.

Ten interesujący fragment rozmowy ujawnia dwie cechy dystynktywne pracy jako aktywności ludzkiej: jej nieodzowność w procesie definiowania „sensu życia” w znaczeniu posiadania „pomysłu na życie” oraz przedsiębiorczo-innowacyjny charakter jako niezbędny przyczynek do realizacji celu życiowego, jakim, w oczach gości zaproszonych do audycji, powinna być praca. Tematem wypowiedzi jest brak zaangażowania w pracę. W kategoriach analizy SEP zauważyć należy, że w tym idiomie nie pojawia się alternatywa dla definiowania człowieczeństwa inaczej niż poprzez pracę. Ponadto w rozmowie nie pojawił się jeden z kluczowych dla stosunków pracy wątków związanych z konflik-

³ Pisownia oddaje oryginalny, dosłowny charakter wypowiedzi.

tem interesów odzwierciedlających się w relacjach płacowych. Goście audycji „EKG” wśród przyczyn braku zaangażowania nie widzą deficytu satysfakcji materialnej, dużo łatwiej bowiem definiować rzeczywistość poprzez afirmację przekonania wyrastającego z wiary w to, że popyt oraz jakość świadczonych usług są słusznym i obiektywnym pro-bierzem otrzymywanych wynagrodzeń. Ergo, jeśli ludzie są słabo opłacani, znaczy to, że robią rzeczy nieużyteczne. Odnosząc się do problemu przechodniości, zauważyć należy, że w tym obrazie świata pracy istnieją aktorzy podejmujący prywatne inicjatywy, poprzez które realizują swoje życiowe cele oraz aktorzy „wypchnięci” poza ten porządek życia społecznego, których życie z perspektywy właścicieli środków definiowania nazwać możemy stosunkowo bezcelowym dryfem. Pomysł na wolontariat, pracę w trzecim sektorze czy w administracji państwowej jest z tej perspektywy wyłącznie koniecznością adaptacji (rozsądek, przymus). Modalność pewności, którą ujawnia powyższy cytat, związana jest z figurą „pomysłu na życie” – przestrzegania pracy jako wartości autotelicznej.

Wywołany przez redaktora Tadeusza Mosza temat braku zaangażowania w pracę spotyka się z dwoma rodzajami komentarzy. Pierwszym z nich jest reakcja słuchacza, który, korzystając z mediów społecznościowych, wnosi do rozmowy wspomniany wyżej wątek satysfakcji płynącej z gratyfikacji materialnych wyniesionych ze stosunków pracy. W opinii słuchacza ten właśnie element nie pozwala nawet pomyśleć o zaangażowaniu w proces pracy. Jednocześnie jest on wynikiem braku symetrycznych, partnerskich stosunków w relacjach pracodawca–pracownik.

Słuchacz 1: (...) Jak można się angażować w pracę w Polsce, jak dyrektor swojego podwładnego, który

zwraca mu uwagę na łamanie Kodeksu pracy, mówi mu, jak się nie podoba, to żegnam. Prawo pracy w Polsce jest łamane na każdym kroku, a pracownik jest czołgany za grosze. Takich przypadków jest masa i dlatego ludzie mają gdzie zaangażowanie i jadą do Londynu, bo tam przynajmniej pracownika się szanuje, a prawo przestrzega, a nie sieje propagandę sukcesu i udaje człowieka.

Jeremi Mordasewicz: (...) Znaczy... z takimi przykładami mamy pewnie do czynienia, nie kwestionujemy tego, ale proszę zwrócić uwagę, że sprzężenie zwrotne występuje. To znaczy tak, z jednej strony, pracodawcy nie mają zaufania, nie szanują pracowników, z drugiej strony pracownicy nie szanują swoich pracodawców, no i jeżeli będziemy tak dalej postępować, zgodnie z tym, na co wskazuje, bardzo często wskazuje profesor Czapiński, to nie zbudujemy zespołów, które będą konkurencyjne wobec podobnych zespołów na zachodzie Europy czy w Azji i przegramy, bo firma to jest drużyna (Ano właśnie! Czyli kompletnie trzeba zmienić sposób myślenia od takiej struktury pionowej do takiej struktury poziomej, gdzie one się wzajemnie przenikają i współpracują ze sobą. Tymczasem w Polsce jest to struktura bardzo hierarchiczna, bardzo hierarchiczna – T.M.). Niestety muszę powiedzieć autorytarna, tak? (...) Niestety to nie mobilizuje pracowników i nie pozwala wyciągnąć całego potencjału, którym oni dysponują (...).

Bardzo mocna figura retoryczna „czołgania” pracownika oraz „udawania człowieka” doprowadza odbiorcę komunikatu do wyobrażenia o kompletnie zdehumanizowanym środowisku pracy, którego na dodatek nie broni się instytucjonalnie na polu prawa. Jednocześnie ten obraz przedmiotowego traktowania pracowników nakreślony przez słuchacza spotyka się z bardzo interesującą odpowiedzią Jeremiego Mordasewicza. W opinii tego

eksperta nakreślony problem, nawet jeśli istnieje, ma charakter marginalny i incydentalny. Jednocześnie wykorzystuje on zaistniałą sytuację do daleko idącego przedefiniowania postawionego problemu. Przestaje nim być relacja pracodawcy i pracownika, a staje się środowisko pracy rozumiane jako zespół, drużyna. W kategorii analizy SEP w opinii Jeremiego Mordasewicza nie ma miejsca na koncentrację uwagi na postawionym problemie dehumanizacji stosunków pracy oraz niskich płac. W zastępstwie tematem staje się rzeczona figura zespołu, która: a) pozwala na stworzenie fantazmatu dobrze zorganizowanej grupy, którą charakteryzuje brak konfliktu interesów; b) zawiera sugestię możliwości wyeliminowania napięć wynikających z konfliktu interesów poprzez horyzontalny styl zarządzania firmą. W wypowiedzi Jeremiego Mordasewicza pracodawcy i pracownicy zamieniają się więc w równorzędnych aktorów współpracujących w egalitarnym środowisku w warunkach globalnej konkurencji. Celem aktorów jest zwiększanie potencjału konkurencyjności, co komunikowane jest w trybie pewności. Specyficzny idiom „wyciągania całego potencjału” tożsamy jest z językiem eksperckim, którego rdzeń stanowi definicja operacyjna kapitału ludzkiego.

W audycji „EKG” stanowiska krytyczne względem ideologicznej agendy ekonomicznego liberalizmu pojawiają się bardzo rzadko. Wśród cytowanych głosów słuchaczy, do których odnoszą się prowadzący, najczęściej spotkać możemy określone stereotypy wiążące się z poszczególnymi kategoriami zawodowymi czy bezrobotnymi w ogóle.

Słuchacz 2: (...) Niestety polscy pracownicy fizyczni w przeważającej większości to patentowani lenie! Nawet jeśli zaproponuje im się zarobki na poziomie takim, jak w USA, to jest to dla nich mało motywujące.

Polski murarz czy spawacz ma większe oczekiwania finansowe niż jego amerykański odpowiednik.

Na ich tle eksperckie komentarze gości sprawiają wrażenie wysublimowanych analiz ekonomicznych, równie często zdarza się jednak sytuacja żartobliwego komentarza zawierającego interesujący potencjał semantyczny. I tak, poniższy żart/zdziwienie dotyczący konieczności wybierania tych kierunków studiów, które charakteryzują się wysoką liczbą zatrudnionych absolwentów (będący popularną w Polsce wariacją na temat opinii premiera Donalda Tuska, który w jednym z wywiadów użył formuły „Lepiej być pracującym, dobrym spawaczem, niż kiepskim politologiem bez pracy”), implikuje adaptacyjny charakter ludzkiej aktywności edukacyjnej i zawodowej. Innymi słowy, jest to klasyczna odsłona ideologii, w myśl której podstawowymi, często jedynymi aktorami życia społecznego są jednostki ponoszące pełną odpowiedzialność za rozpoczęcie każdej aktywności życiowej wraz z jej konsekwencjami bez względu na zmieniające się okoliczności globalnej gospodarki dyktującej kolejne przyptywy i odpływy zapotrzebowania na wykonywanie określonych ról społecznych. Odsłania to analiza przechodniości tego typu wypowiedzi. Rewersem takich opinii jest stopniowe odchodzenie od prób aktywnego politycznego wpływu na kształt rzeczywistości. Instytucjonalizacja ram życia społecznego odbywa się poza sprawczą osobową kontrolą utożsamianą z domeną aktywności politycznej, a jednocześnie kojarzoną z demokratyczną partycypacją. Ponieważ ta zdroworozsądkowa formuła w języku codziennym odsłania się najczęściej jako działanie pragmatyczne i racjonalne, wszystkie alternatywne wybory życiowe stają się ich przeciwieństwami i, w myśl tej wykładni świata, nie powinny obciążać kosztami kogokolwiek poza „ryzykantem”, „pięknoduchem” czy „ignorantem”.

Andrzej Arendarski: (...) No, mamy ponad 14 procentowe bezrobocie w Polsce, dużo ludzi szuka pracy, a tu nagle taki obrazek przed Wrocławskim Parkiem Technologicznym: przygrywa gitarzysta, hostessy rozdają pudełka z pączkami, a w środku w tych pudełkach są oferty pracy. Dla kogo? Dla informatyków. Otóż w roku 2015, jak się oblicza, będzie brakowało w UE około miliona informatyków. Czyli, krótko mówiąc, dziwię się, że młodzi ludzie, którzy wybierają studia, nie wybierają właśnie tych kierunków, po których będą do nich przychodzili z pączkami, a nie będą wystawali w kolejkach w pośredniaku.

Drobiazgowe analizy pozwoliły na zdefiniowanie współwarunkowania się poszczególnych kategorii ważnych do definiowania tego, co racjonalne w stosunkach pracy. Jednocześnie umożliwiły stworzenie mapy zworników dyskursu o racjonalności, czyli tematów, problemów, wątków ogniskujących uwagę uczestników dyskursu, bez których współcześnie nie daje się o racjonalności mówić. Siatkę zworników tworzyły następujące zagadnienia: inwestowanie w siebie, konkurencyjność, innowacyjność, kreatywność, sukces, odpowiedzialność, samodyscyplina, samorozwój, samokontrola, zaufanie, elastyczność, odkrywanie siebie, przyzwoitość, pragmatyzm, efektywność. Analizy pozwoliły również na zrekonstruowanie zakresów znaczeniowych tych pojęć (Kubala 2019: 315–333).

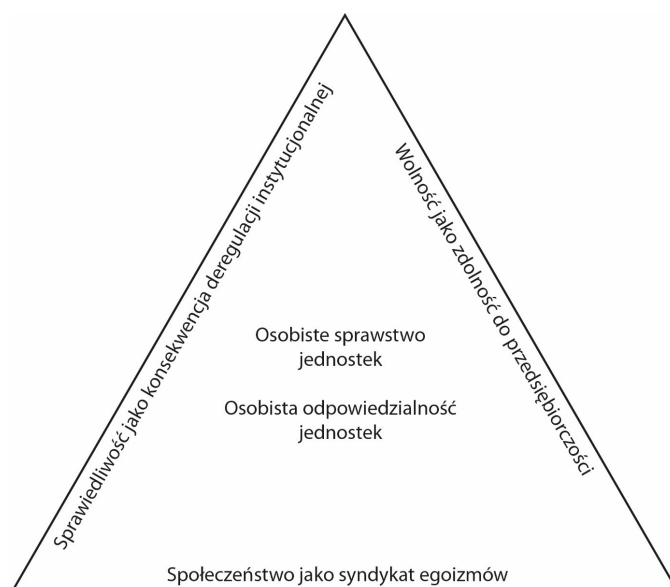
W konsekwencji analiz dyskursu eksperckiego udało się odtworzyć typ racjonalności dominującej w omawianym polu – racjonalność zindywidualizowanej konieczności ponadhistorycznej – i konkurujący z typami racjonalności charakterystycznymi dla pola polityki czy świata przeżywanego. W skrócie, racjonalność zindywi-

dualizowanej konieczności ponadhistorycznej charakteryzuje się:

- a. wyobrażeniem społeczeństwa jako syndykatu egoizmów;
- b. aksjomatem osobistego sprawstwa aktorów społecznych wolnych podczas aktywnego tworzenia reguł oraz równych w korzystaniu z zasobów;
- c. aksjomatem osobistej odpowiedzialności aktorów wskutek przyjętych wyżej definicji;
- d. synonimicznym rozumieniem wolności i przedsiębiorczości;
- e. aksjomatem sprawiedliwości społecznej rozumianej jako konsekwencja osobistego zaangażowania/sprawstwa oraz systemowej deregulacji życia społecznego.

Oto graficzna ilustracja racjonalności zindywidualizowanej konieczności ponadhistorycznej.

Rysunek 1. Racjonalność zindywidualizowanej konieczności ponadhistorycznej



Źródło: opracowanie własne.

Temu typowi racjonalności w warunkach polskich towarzyszą:

- a. aksjomat konieczności prowadzenia polityki kompatybilnej z oczekiwaniami płynącymi z agendy instytucji ponadnarodowego życia gospodarczego;
- b. aksjomat konieczności „konwersji” na kosmopolityczne spektrum symboli kulturowych;
- c. ekskluzja społeczno-materialna;
- d. deklarowana inkluzja kulturowa;
- e. subwersywne wykorzystywanie określenia „polityka”.

Z uwagi na fakt, że celem artykułu jest prezentacja ścieżki badawczej, nie zaś wyników postępowania badawczego, czytelników zainteresowanych szczegółowymi efektami pracy odsyłam do cytowanej już wyżej książki (zob. Kubala 2019).

Problemy, dylematy oraz (nie)przewycięzalne trudności w pracy nad badaniem refleksyjności zinstytucjonalizowanej⁴

Przedstawiona powyżej ścieżka badawcza przynosi interesujące, ale niepozbawione słabości, efekty. Wśród najistotniejszych, na które chciałbym zwrócić uwagę, obecne są następujące elementy: napięcie epistemologiczne i ontologiczne ujawniające się w badaniach, konsekwencje doboru (bądź jego braku) grup kontrastowych w prowadzonych badaniach oraz dylematy związane z użytkowaniem teorii refleksyjności indywidualnej w przypadku prób badania modernizacji refleksyjnej.

⁴ W tej części artykułu przedstawiam wybrane braki i wątpliwości, na które zwrócili mi uwagę prof. dr hab. Juliusz Gardawski, prof. dr hab. Krzysztof T. Konecki oraz prof. dr hab. Adam Mrozowicki. Serdecznie im za to dziękuję.

Sądzę, że kwestią dyskusyjną dotyczącą zaprezentowanego postępowania badawczego, której powinna być poświęcona szczególna uwaga, jest ontologiczny wymiar życia społecznego i język, którym jest on opisywany. Istotne pytanie, które nasuwa się przy próbie krytycznego namysłu, dotyczyć powinno relacji między paradygmatem interpretatywno-symbolicznym a neopozytywistyczno-funkcjonalistyczno-systemowym czy między światem społecznym (i subiektywnym) a światem obiektywnym (systemem), między sferą dyskursu a „niedyskursywną rzeczywistością instytucjonalną” czy „niedyskursywnym oddziaływaniem instytucjonalnym”. Te rozróżnienia przyjmują różne postaci w ramach różnych perspektyw teoretyczno-metodologicznych. Podczas pracy badawczo-interpretacyjnej wielokrotnie popadałem w problematyczne z epistemologicznego punktu widzenia kompilowanie tych perspektyw. Z jednej strony przyjmowałem paradygmat interpretatywno-symboliczny i perspektywę konstruktywistyczną, z drugiej jednak nawiązuję do kryterium obiektywnej praktyki społecznej, okazjonalnie nawet do ekonomii politycznej, opisując kapitalizm językiem interesu ekonomicznego czy politycznego. Zbyt łatwo przechodziłem do niedyskursywnego w sposób jakby to, co nie jest „dyskursem”, nie było problemem z punktu widzenia teoriopoznawczego.

Dla przykładu, po niedyskursywnym wyjaśnieniu sięgałem, biorąc na warsztat kategorię pracy w perspektywie abstrakcyjnej. Wypowiedzi o pracy przebiegały dwupłaszczyznowo, którą to dwupłaszczyznowość należy *ex post* potraktować jako wskaźnik napięcia epistemologicznego i ontologicznego. Wykorzystywałem język opisu praktyki, pisząc o globalnych trendach cywilizacyjnych, które stykają się z lokalnymi uwarunkowaniami kulturowo-gospodarczo-politycznymi. Równolegle

podkreślałem, że przeżywamy czasy „zinstytucjonalizowanej refleksyjności późnego kapitalizmu”. Tezy, które można uznać za komponent refleksyjny, były studzone w ramach wypowiedzi silnie wartościujących, wskazujących na odhumanizowany indywidualizm w obszarze stosunków pracy. Problematyczne w obszarze napięcia epistemologiczno-ontologicznego mogą być również odwołania do materializmu historycznego i do kategorii „interesu”. Poddając analizie praktykę społeczną, kładłem akcenty na ujawnianie się systemu poza-dyskursywnego. Wtedy przedmiotem opisu zewnętrznego, outsiderskiego stawała się dla mnie instytucjonalna logika kapitału i interesu. Refleksja krytyczna nad zaproponowanym sposobem rozumienia świata przynosi jednak spostrzeżenie, że nie określiłem jasno kwestii „pogranicz logiki systemu oraz świata przeżywanego” i statusu samej „logiki systemu” jako kategorii idealno-typowej w tym konkretnym przypadku. Położenie materialne/instytucjonalne (wymiar obiektywny), ujmowane poza wymiarem komunikacyjnym („niedyskursywne oddziaływania instytucjonalne”), jest nieredukowalne do „świata przeżywanego”. Z perspektywy czasu muszę przyznać, że kierując uwagę ku „systemowi”, miałem za mało do powiedzenia o „twardych danych” dotyczących stosunków pracy, rynku pracy, wpływie nierówności itd.

Jednym z problemów, który ujawnił się podczas opracowywania badań, był dobór uczestników do wywiadów grupowych. Może on przesądzić o wynikach badań, w moim przypadku o otrzymaniu określonych terminów opisu rzeczywistości oraz schematów interpretacyjnych. Zdecydowałem, żeby dokonywać go według kryterium warstwowo-klasowego (bezrobotni, przedsiębiorcy itd.), a nie różnicujących światopoglądowo uniwersów symbolicznych. Pytaniem, które można ponawiać

w przypadku takiej decyzji, jest ewentualna rola grup kontrastywnych, które umożliwiają analizę porównawczą i generowanie kategorii ogólnych ugruntowanych w danych empirycznych. Innymi słowami, decydując się na ten klucz doboru, wyłączałem możliwość rekonstrukcji opisu rzeczywistości świata pracy, np. ekologicznie zorientowanych uczestników badań. Skala tego braku jest daleko idąca, ponieważ brak doboru grup porównawczych według przynależności do określonych konfiguracji postaw, światów społecznych, organizacji wyraźnie ideologicznie określonych itp. daje się egzemplifikować za pomocą wylizania dużej liczby światów społecznych. Przy okazji każdego z nich należałoby znaleźć rzeczowe uzasadnienie takiego doboru.

Z jednej strony warto byłoby odnieść się do konkurencyjnych dyskursów, które są pewną symboliczną krytyką istniejącego ładu społecznego i być może alternatywą dla tworzenia podstaw nowego ładu społecznego. Nie wiemy, jaki to ład, ale są nowe terminy, które układają się w alternatywny schemat: ekologia, ekologiczna żywność, ekologiczna produkcja, samoświadomość, zanieczyszczenie środowiska. Ponadto, co być może pozostaje jeszcze większym problemem, można zapytać o to, dlaczego nie podjęto próby przeprowadzenia wywiadów w grupach związanych z aktywnością zbiorową na rynkach pracy. Można pytać również o to, czy nie zostały w ten sposób wykluczone bardziej kolektywistyczne rodzaje dyskursu.

Przeprowadzony dobór do wywiadów zogniskowanych związany był z zaletą możliwości porównań międzygrupowych w sytuacji kontroli jednorodności położenia. Wśród badanych byli właściciele bądź przedstawiciele wyższej kadry menadżerskiej sektora małych i średnich przedsiębiorstw, pracowników fizycznych, pracowników umysłowych, sa-

mozatrudnionych oraz bezrobotnych. Założyłem, że uczestnicy należący do poszczególnych grup mają realnie odmienne interesy, co może wpływać na definiowanie rzeczywistości gospodarczej, która dotyczy badanych. Ich dobór do każdej z grup był dodatkowo zróżnicowany kategorią wieku. Zakładałem również możliwość występowania różnic w definiowaniu „tego, co racjonalne” na rynku pracy uzależnionych od wieku (socjalizacja w odmiennych warunkach, zróżnicowane doświadczenia biograficzno-zawodowe). Zarówno wiek, jak i wykształcenie to cechy socjo-demograficzne, które często różnicują odpowiedzi badanych. Wewnątrz każdej grupy wiekowej starałem się zapewnić balans poszczególnych roczników, by nie tworzyć przewagi starszych nad młodszymi lub odwrotnie.

Kryterium dla wszystkich grup było bieżące zainteresowanie dyskursem medialnym i politycznym, przejawiające się poprzez w miarę regularne czytelnictwo prasy, oglądanie mediów tradycyjnych (tv i radio). Ponadto dobór badanych wśród mieszkańców Łodzi był wynikiem założenia, że różnice w poziomie bezrobocia, struktury zatrudnienia, wynagrodzenia oraz wykształcenia mogą determinować recepcję treści dotyczących racjonalności w gospodarce. Uważam, że dobór osób z wielkiego ośrodka miejskiego wraz z zaproponowanymi kryteriami przedstawić można jako najbardziej zasadny z powodów merytorycznych i praktycznych. Kryterium pozycji na rynku pracy jest pierwotne względem pozostałych, w związku z czym dobór badanych z kolejnych miejscowości (np. mniejszych ośrodków miejskich) wniósłby, w stosunku do nakładów badawczych, proporcjonalnie niewiele korzyści poznawczych. Ponadto metodologia badań jakościowych nie przewiduje procedur poszukiwania reprezentatywności. Tego rodzaju dobór nie zostaje wolny od zarzutu ograniczenia możliwości

rekonstrukcji dyskusji między różnymi grupami, ale argumenty kontroli jednorodności położenia przy obranym celu badawczym wydawały mi się bardziej istotne niżli wzmiankowane braki. Należy zaznaczyć, że byłoby rzeczą interesującą poznać rekrutować uczestników wywiadów, posiłkując się kryteriami światopoglądowymi. Jednak jeśli stałyby się pierwotne względem położenia na rynku pracy, przeformułowania wymagałaby definicja podstawowego celu badawczego. Biorąc pod uwagę fakt, że wywiady grupowe są formą eksperymentalną, narzucającą w jakimś stopniu sposoby odczuwania i reagowania, można zastanawiać się nad tym, czy do eksploracji świata przeżywanego bardziej właściwe nie byłyby badania w konwencji etnografii socjologicznej. Uważam, że zaproponowaną ścieżkę postępowania badawczego można by o takie badania uzupełnić. Wtedy wywiady zogniskowane stanowiłyby wstępną metodę zbierania formuł językowych opisu rzeczywistości (w tym kategorii językowych potrzebnych do rekonstrukcji określonej racjonalności), zaś badania etnograficzne pozwoliłyby na pogłębione studia nad uwewnętrznieniem i ucieleśnieniem przeżyć.

I w końcu wątpliwość dotycząca wykorzystywania kategorii refleksyjności indywidualnej, która nie sprowadza samego zjawiska do zjawiska instytucjonalnego, ale widzi w nim mechanizm generatywny leżący u podstaw działań ludzkich. W zaproponowanej przeze mnie ścieżce badawczej oraz teoretycznym jej zapleczu zabrakło odniesień do tego typu refleksyjności, który dobrze opisuje choćby Margaret Archer (2003; 2007; 2012). Nie oznacza to jednak, że bezkrytycznie przyjmuję założenie o odzwierciedleniu tendencji zachodzących w sferze dyskursu eksperckiego i polityki na poziomie dyskursu potocznego. Wszystkie cztery typy refleksyjności, *nomen omen*, utożsamiane

na poziomie nominalnym z racjonalnością, refleksyjność komunikatywna, rozbita, metarefleksyjność oraz refleksyjność rozbita, związane są z historycznym kontinuum i ukazują zmieniające się relacje między strukturą społeczną i kulturą oraz ich wpływ na kształtowanie się danej formy refleksyjności. Każdą z nich możemy nazwać typem wewnętrznej konwersacji. Typy refleksyjności indywidualnej związane są z sytuacjami z życia codziennego, gdzie podejmujemy ważne dla nas decyzje i rozważamy cele i środki ich osiągnięcia. Ten rodzaj uwewnętrznienia i ucieleśnienia na poziomie przeżyć związany jest z pojęciem świata przeżywanego. W zaproponowanym przeze mnie podejściu badawczym nie miałem do niego dostępu, ponieważ, jak wskazywałem powyżej, nie sięgałem po narzędzia badawcze, które by to umożliwiły. Nie takie były moje badawcze intencje. Stawiając tezę o tym, że typ racjonalności jest zbiorem praktyk dyskursywnych strukturyzujących sens działania społecznego i że kompleks

tych symboli uzależniony jest od poziomu formalno-instytucjonalnego, pragnąłem wskazać daleko idące warunkowanie płynące z systemu instytucjonalnego. Jest to oczywiście rodzaj kategorii epistemologicznej obciążonej błędem posługiwania się naukowym przed-rozumieniem, ale nie sądzę, że zaproponowane narzędzia analizy oraz aprioryczny model projektowania procesu badawczego nie pozwalają widzieć i odkrywać więcej niż to, co założyliśmy. Łącząc dwie ostatnie z opisanych wątpliwości, uważam, że przy założeniu o doprowadzeniu badań do poziomu opisu etnograficznego, a zatem przy wydłużeniu zaproponowanej ścieżki badawczej, można by jeszcze bardziej szczegółowo zrekonstruować odwzorowywanie się refleksyjności zinstytucjonalizowanej na poziomie refleksyjności indywidualnej. Wtedy na pewno należałoby sięgnąć po aparat teoretyczny z drugiego z poziomów, między innymi po to, by spróbować analizy „translacji” refleksyjności charakteryzującej obydwa poziomy.

Bibliografia

Adam Barbara, Beck Ulrich, Van Loon Joost (2000) *The Risk Society and Beyond: Critical Issues for Social Theory*. London: SAGE.

Archer Margaret Scotford (2003) *Structure, agency, and the internal conversation*. Cambridge, New York: Cambridge University Press.

Archer Margaret Scotford (2007) *Making our way through the world: human reflexivity and social mobility*. Cambridge: Cambridge University Press.

Archer Margaret Scotford (2012) *The reflexive imperative in late modernity*. New York: Cambridge University Press.

Beck Ulrich (2002) *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Beck Ulrich (2005) *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Beck Ulrich (2012) *Spółczesność światowego ryzyka: w poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Beck Ulrich, Giddens Anthony, Lash Scott (1994) *Reflexive modernization: politics, tradition and aesthetics in the modern social order*. Stanford, Calif: Stanford University Press.

Beck Ulrich, Giddens Anthony, Lash Scott (2009) *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Bourdieu Pierre, Wacquant Loïc J. D. (2001) *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Chouliaraki Lilie, Fairclough Norman (2002) *Discourse in Late Modernity: Rethinking Critical Discourse Analysis*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Czyżewski Marek, Dunin Kinga, Piotrowski Andrzej (red.) (2010) *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne: analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Dijk Teun Adrianus van (2001) *Dyskurs jako struktura i proces: praca zbiorowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Duszak Anna, Fairclough Norman (2008) *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Fairclough Norman (2003) *Analysing discourse: textual analysis for social research*. London, New York: Routledge.
- Foucault Michel (2010) *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault Michel (2011) *Narodziny biopolityki: [wykłady w Collège de France 1978-1979]*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Garfinkel Harold (2007) *Studia z etnometodologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens Anthony (2006) *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grice Paul (1980) *Logika i konwersacja* [w:] B. Stanosz, red., *Język w świetle nauki*. Warszawa: Czytelnik, s. 91–114.
- Kubala Konrad (2016) *Spoleczne reprezentacje Unii Europejskiej: przedakcesyjny dyskurs polskich elit symbolicznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kubala Konrad (2019) *Racjonalność w dyskursach o pracy w Polsce (po)transformacyjnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Luhmann Niklas (2012) *Systemy społeczne: zarys ogólnej teorii*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Mautner Gerlinde (2011) *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych* [w:] R. Wodak, M. Krzyżanowski, red., *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, s. 51–85 .
- Mills Wright C. (2008) *Wyobrażenia socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Moscovici Serge (1984) *The Phenomenon of Social Representations* [w:] S. Moscovici, R. M. Farr, eds., *Social Representations*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 3–69 .
- Parsons Talcott (2009) *System społeczny*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Schütz Alfred (2008) *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Trutkowski Cezary (2000) *Spoleczne reprezentacje polityki*. Wyd. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Weber Max (2011) *Racjonalność, władza, odczarowanie*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Woroniecka Grażyna (2003) *Interakcja symboliczna a hermeneutyczna kategoria przed-rozumienia*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Cytowanie

Kubala Konrad (2022) *Jak badać procesy refleksyjnej instytucjonalizacji. Propozycja ścieżki badawczej i uwagi krytyczne do badań własnych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 2, s. 6–25 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.2.01>

How To Study Processes of Reflexive Institutionalization: A Proposal for a Research Path and Critical Remarks for Own Research

Abstract: This article is devoted to the presentation of the author's research path applied to the analysis of reflexive modernization processes. In the first part, I present the relevance of the issue of reflexive institutionalization for the processes of social reproduction. I then explain the role of discourse in the processes of legitimizing specific forms of social order related to reflexive modernization. At the third stage, I propose a scheme of research procedure, research tools, and efforts undertaken to apply the quasi-theory of reflexive modernization to my own research. I illustrate the proposal with a sample of conducted analyses. Finally, I refer to the problems, dilemmas, and insurmountable difficulties accompanying this work, with particular reference to the epistemological and ontological tension revealed in the research, the consequences of the selection (or lack thereof) of contrasting groups in the conducted research, and the dilemmas related to the use of the theory of individual reflexivity in the case of attempts to study reflexive modernization.

Keywords: reflexive modernization, reflexive institutionalization, public discourse, political discourse, expert discourse, research path